

SŁAWOMIR TKACZ

Katowice

Teoria normy prawnej Szymona Rundsteina — założenia wyjściowe

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie stanowiska teoretycznego wybitnego polskiego prawnika okresu międzywojennego, profesora prawa międzynarodowego Szymona Rundsteina. Życiorys S. Rundsteina, którego w czasie drugiej wojny światowej przesiedlono do getta warszawskiego, a następnie wywieziono do obozu koncentracyjnego w Treblince, gdzie został zamordowany w sierpniu 1942 r. w komorze gazowej, jest znany, dlatego w tym miejscu nie ma potrzeby przytaczać faktów dotyczących jego drogi zawodowej i naukowej¹. Zainteresowania naukowe S. Rundsteina obejmowały różne obszary prawoznawstwa. Jest on autorem wielu interesujących prac z zakresu prawa międzynarodowego i prawa cywilnego. Podkreślam, że przedstawione tu rozważania ograniczam do problematyki teorii normy prawnej w poglądach S. Rundsteina. Inne niezwykle interesujące zagadnienia, będące przedmiotem prac autora, pozostawiam poza zakresem prowadzonych analiz.

¹ Zob. Z. Borzymińska: *Szymon Rundstein*. W: *Polski słownik judaistyczny*. Red. Z. Borzymińska, R. Żebrowski. Warszawa 2003, cyt. za: http://www.jhi.pl/psj/Rundstein_Szymon [dostęp: 28.01.2017]. Zob. także A. Meszorer: *O Szymonie Rundsteinie*. „Palestra” 1958, nr 2/2(6), s. 89—93; K. Pol: *Poczet prawników polskich*. Warszawa 2000, s. 959.

Normatywizm w świetle głównych nurtów teoretyczno-prawnych w Polsce międzywojennej

Badania teoretycznoprawne w Polsce w okresie międzywojennym — jak pisze Stanisław Czepita — były prowadzone na wydziałach prawa wszystkich funkcjonujących w tym okresie uniwersytetów oraz Wolnej Wszechnicy Polskiej². Główny nurt dyskursu w tym okresie stanowił spór pomiędzy zwolennikami psychologicznej teorii prawa a Czesławem Znamierowskim pracującym w ośrodku poznańskim. Do nurtu psychologicznego, który prawo traktuje w kategoriach przeżycia psychicznego, zalicza się przede wszystkim koncepcje teoretyczne Leona Petrażyckiego, który w 1918 r. przybył do Polski³, kontynuując prace rozpoczęte w Rosji, oraz Jerzego Lande, który odegrał kluczową rolę w procesie recepcji myśli Petrażyckańskiej w Polsce⁴. Myśl L. Petrażyckiego, w szczególności zaproponowane przezeń kryteria rozróżnienia prawa i moralności oraz podziały przeżyć prawnych zostały poddane analizie w odrębnych studiach przedstawicieli środowiska śląskiego, zatem w tym miejscu nie ma potrzeby ponownie powtarzać przedstawionych tam ustaleń⁵. Poglądy C. Znamierowskiego, który, konsekwentnie krytykując stanowisko L. Petrażyckiego, również sam podejmował psychologiczną problematykę prawoznawstwa⁶, kształtowały się pod wpływem wielu koncepcji teoretycznoprawnych

² S. Czepita: *Koncepcje teoretycznoprawne w Polsce międzywojennej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1980, T. 32, z. 2, s. 130. Szymon Rundstein wykładał prawo w Wolnej Wszechnicy Polskiej (w latach 1921—1927 kierował Katedrą Prawa Narodów). Zob. opracowania cytowane w przypisie nr 1.

³ Por. K. Motyka: *Wpływ Leona Petrażyckiego na polską teorię i filozofię prawa*. Lublin 1993, s. 24.

⁴ Ibidem, s. 29.

⁵ Obszernie L. Nowacki: *O rozróżnieniu prawa i moralności w teorii Leona Petrażyckiego*. „Studia Filozoficzne” 1981, nr 5, s. 51—62; J. Nowacki: *O stosunku prawa intuicyjnego do prawa pozytywnego w teorii Leona Petrażyckiego*. W: *Z zagadnień teorii prawa i teorii nauki Leona Petrażyckiego. Studia opracowane dla upamiętnienia stulecia urodzin*. Red. K. Opałek. Warszawa 1969, s. 89—112; J. Nowacki: *Koncepcja sprawiedliwości Leona Petrażyckiego*. W: *Z zagadnień teorii prawa i teorii nauki Leona Petrażyckiego...*, s. 73—87; S. Tkacz: *O pozytywności i oficjalności prawa w teorii Leona Petrażyckiego*. „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2005, z. 1, s. 75—91; Idem: *O wykładni prawa w teorii Leona Petrażyckiego*. W: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*. Ks. II. Red. M. Mikołajczyk [et al.]. Białystok 2010, s. 383—398. Por. także K. Opałek: *The Leon Petrażycki Theory of Law*. „Theoria. A Swedish Journal of Philosophy and Psychology” 1961, Vol. 26, s. 141.

⁶ K. Motyka: *Wpływ...*, s. 27—28.

— uznawany jest on zarówno za pozytywistę⁷, jak również przedstawiciela koncepcji socjologicznych (sam autor określał swoją koncepcję mianem „zdrowego realizmu”)⁸. C. Znamierowski teoriom psychologicznym stawiał fundamentalny zarzut, że w kategoriach przeżycia psychicznego traktują przedmioty niepsychiczne w tym prawo⁹. Przedstawicielami koncepcji prawnonaturalnych (tomistycznych) w okresie międzywojennym byli przede wszystkim Czesław Martyniak oraz Jacek Woroniecki¹⁰. Nie można także pominąć prac autorów związanych z wileńskim środowiskiem prawniczym, wśród których między innymi wymienić należy Bronisława Wróblewskiego, Józefa Zajkowskiego i Sawę Frydmana (Czesława Nowińskiego), którzy pozostawali zarówno pod silnym wpływem teorii socjologicznych, jak również psychologicznej teorii prawa, którą J. Zajkowski starał się zobiektywizować¹¹.

Rola normatywizmu w okresie dwudziestolecia międzywojennego oceniana jest niejednoznacznie¹². Niektórzy autorzy wyrażają pogląd, że koncepcje normatywistyczne w Polsce międzywojennej miały stosunkowo niewielu zwolenników¹³ czy też że występowali oni w mniejszości¹⁴. Koncepcje teoretyczno-prawne Hansa Kelsena oddziaływały zwłaszcza — jak pisze jeden z autorów — „na teoretyzujących praktyków, dla których normatywistyczna konsekwencja w posługiwaniu się metodą formalno-dogmatyczną czyniła czystą naukę prawa niewątpliwie atrakcyjną”¹⁵. Oprócz S. Rundsteina do zwolenników normatywizmu zaliczani są także Stanisław Druks (Druszkowski), Maciej Starzewski, a także po części Władysław Leopold Jaworski (choć zwraca się uwagę na ewolucję poglądów tego autora)¹⁶. S. Czepita podkreśla to, że „Cechą wspólną dla polskich koncepcji normatywistycznych było uznanie w ramach tych koncepcji, iż teoria prawa jest teorią norm prawnych rozpatrywanych z punktu widzenia ich budowy i wzajemnych między nimi powiązań”¹⁷. Jednakże czołowi

⁷ Obszernie K. Kuźmicz: *Stosunek Czesława Znamierowskiego do filozofii Immanuela Kanta*. „Miscellanea Historico-Iuridica” 2007, T. 5, s. 77—94.

⁸ S. Czepita: *Koncepcje teoretycznoprawne...*, s. 119.

⁹ Por. K. Motyka: *Wpływ...*, s. 27.

¹⁰ Por. S. Czepita: *Koncepcje teoretycznoprawne...*, s. 134.

¹¹ Szerzej zob. A. Stępkowski: *Polska myśl prawna i prawnicza*. W: *Synteza prawa polskiego 1918—1939*. Red. T. Guz, J. Głuchowski, M.R. Pałubska. Warszawa 2013, s. 57—62.

¹² Obszernie K. Opałek: *Normativism against the background of methodological Inquires in Polish Legal Theory*. In: *Polish Contributions to the Theory and Philosophy of Law*. Ed. Z. Ziemiński. Amsterdam 1987, s. 17—25.

¹³ S. Czepita: *Koncepcje teoretycznoprawne...*, s. 130.

¹⁴ L. Dubel: *Elementy współczesnej krytyki „czystej teorii prawa” Hansa Kelsena*. W: *Normatywizm Hansa Kelsena a współczesna nauka prawa*. Red. A. Bosiacki. Warszawa 2017, s. 229—230.

¹⁵ A. Stępkowski: *Polska myśl prawna...*, s. 66.

¹⁶ Por. L. Dubel: *Elementy...*, s. 229—230; S. Czepita: *Koncepcje teoretycznoprawne...*, s. 130.

¹⁷ S. Czepita: *Koncepcje teoretycznoprawne...*, s. 131.

przedstawiciele normatywizmu W.L. Jaworski i S. Rundstein akceptowali niektóre elementy czystej teorii prawa, inne tezy austriackiego uczonego poddając krytyce¹⁸, modyfikując je i twórczo rozwijając¹⁹. W.L. Jaworski krytykował H. Kelsena za relatywizm²⁰. Pod koniec życia sformułował on postulat oparcia hierarchicznego systemu prawa na „suwerennej moralności Chrystusowej”²¹ — jak wskazuje jeden z autorów — łącząc formalizm w teorii prawa z „diamentalnie odmienną etyką i zapatrywaniem na życie społeczne”²².

S. Rundstein stanowisko normatywistyczne przedstawił w monografii, która ukazała się w 1924 r. pt. *Zasady teorii prawa*²³, przy czym Czesław Martyniak podnosił, że praca S. Rundsteina jest „[...] raczej samodzielny wykładem myślowym autora. Dla poznania teorii Kelsena może mieć znaczenie pośrednie tylko jako wpływ tych zasad, które w tzw. wiedeńskiej szkole prawa są uznawane”²⁴. Koncepcja S. Rundsteina modyfikowała oryginalne koncepcje normatywistyczne, autor ten pozostawał bowiem także pod wpływem teorii fenomenologicznych²⁵ (przede wszystkim poglądów Adolfa Reinacha)²⁶. Niezależnie od tego S. Rundstein uchodzi za konsekwentnego polskiego normatywistę²⁷. Według J. Wróblewskiego, S. Rundstein, traktując założenia czystej teorii prawa, bardziej rygorystycznie niż H. Kelsen, był radykalniejszym normatywistą niż sam twórca tej koncepcji²⁸. Zgodzić się należy z poglądem S. Czepity, że stanowisko S. Rundsteina stanowiło własną oryginalną koncepcję normy prawnej²⁹.

¹⁸ Por. L. Dubel: *Elementy...*, s. 230.

¹⁹ S. Czepita: *Koncepcje teoretycznoprawne...*, s. 131.

²⁰ A. Bosiacki: *Wstęp do: H. Kelsen: Czysta teoria prawa*. Tłum. R. Szubert. Warszawa 2014, s. 35.

²¹ Por. S. Czepita: *Koncepcje teoretycznoprawne...*, s. 131; A. Bosiacki: *Wstęp do...*, s. 35.

²² A. Stępkowski: *Polska myśl prawna...*, s. 68.

²³ S. Rundstein: *Zasady teorii prawa*. Warszawa 1924.

²⁴ C. Martyniak: *Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena*. Lublin 1938, przyp. 21.

²⁵ Zwraca na to uwagę K. Opałek: *Początki teorii prawa w Polsce Odrodzonej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1992, T. 44, z. 1—2, s. 109. Tak też S. Czepita: *Koncepcje teoretycznoprawne...*, s. 131.

²⁶ Por. S. Rundstein: *Zasady teorii...*, s. 7—8: „Rzecz oczywista, że nie może być tu mowy — jak chcą niektórzy — o redukcji pojęcia prawa do »nie dającej się opisać zasadniczej kategorii ducha ludzkiego«. Kategorie te — jak to przy rozważaniu poszczególnego zagadnienia metodologicznego słusznie zauważył Reinach — ani nie są sztucznie stosowane, ani też dopiero tworzone, lecz znajduwane i odkrywane”. O idei apriorycznej teorii prawa zob. A. Reinach: *Aprioryczne podstawy prawa cywilnego*. Tłum. T. Bekrycht. Kraków 2009, s. 39 i nast. Obszernie: T. Bekrycht: *Aprioryczność prawa. Ontologia prawa w fenomenologii Adolfa Reimacha*. Warszawa 2009.

²⁷ A. Bosiacki: *Wstęp do...*, s. 36.

²⁸ J. Wróblewski: *Krytyka normatywistycznej teorii prawa i państwa Hansa Kelsena*. Warszawa 1955, s. 303.

²⁹ S. Czepita: *Koncepcje teoretycznoprawne...*, s. 130.

Rozprawa S. Rundsteina spotkała się z zainteresowaniem zwolenników innych koncepcji, którzy niejednokrotnie się do niej odnosili w swoich studiach. Jak pisze jeden z autorów, wzbudzając znaczne zainteresowanie w środowisku teoretyków prawa, stała się ona ważnym wydarzeniem naukowym³⁰. Krytyczną recenzję rozprawy ogłosił C. Znamierowski³¹, który „[...] odnosił się krytycznie do wszystkich koncepcji, które zmierzały do wyeliminowania z zakresu zainteresowań teoretycznoprawnych problemów społecznego funkcjonowania prawa oraz do tych, które nie dostrzegały doniosłości problematyki zaliczanej do tzw. płaszczyzny logiczno-językowej”³². Stanowiła ona także przedmiot obszernych komentarzy w przypisach do studium J. Landego poświęconego podstawom teorii prawa na tle krytyki H. Kelsena³³. Autor wprost pisał o zainteresowaniu koncepcją H. Kelsena, który „wpływem swym wywołał pojawienie się ciekawej książki S. Rundsteina”³⁴.

Ważnym wydarzeniem w latach dwudziestych były „Narady nad teorią prawa”, które odbyły się z dniach 25, 26 i 27 marca 1924 r. w Krakowskim Towarzystwie Filozoficznym z inicjatywy W.L. Jaworskiego³⁵. Kazimierz Opałek zauważa, że S. Rundstein pomimo zaproszenia na obrady nie przybył (autor nie wskazuje, co było przyczyną jego absencji)³⁶. W trakcie dyskusji doszło do polemiki pomiędzy J. Landem, a C. Znamierowskim. J. Lande, starając się przekonać uczestników obrad do poglądów L. Petrażyckiego, wystąpił z ostrą krytyką poglądów C. Znamierowskiego³⁷. Ten ostatni autor sformułowane zarzuty

³⁰ Por. K. Opałek: *Początki teorii...*, s. 109.

³¹ Recenzja pracy S. Rundsteina: *Zasady teorii prawa*. „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1924, nr 3, s. 390 i nast.

³² K. Kuźmicz: *Stosunek...*, s. 79.

³³ J. Lande: *Norma prawna a zjawisko prawne. Rozważania nad podstawami teorii prawa na tle krytyki systemu Kelsena*. W: *Prace z dziedziny Teorii prawa*. Red. W.L. Jaworski. Kraków 1925, s. 265—266, 288, 307, 316, 320—321, 326, 327—328. Szerokie odniesienie się do pracy S. Rundsteina w przypisach i zbieżność wydania omawianych opracowań może rodzić domniemanie (aczkolwiek nie znajdujące potwierdzenia w źródłach), że J. Lande już po napisaniu swojej rozprawy (bądź fragmentów opracowania), postanowił uwzględnić w przypisach nową monografię S. Rundsteina i odnieść się do poglądów jej autora.

³⁴ *Ibidem*, s. 239.

³⁵ Por. K. Opałek: *Początki teorii...*, s. 110—111.

³⁶ *Ibidem*, s. 111.

³⁷ Protokół obrad zawierający wystąpienia ogłoszone w toku „Narad nad teorią prawa” opublikowano w tomie: *Prace z dziedziny Teorii prawa*. Red. W.L. Jaworski. Kraków 1925. J. Lande wskazał m.in. w trakcie obrad (s. 73): że „[...] próba teorii prawa prof. Znamierowskiego wydaje mi się przykładem pomieszania różnych stanowisk w stopniu dotąd rzadko spotykanym [...]. Przedstawiono ją tu jako objaw zdrowego realizmu. Nie mogę dać się w tym kierunku przekonać, mimo zapewnień samego autora. W programie mamy tu istotnie realizm silnie zaznaczony [...]. Lecz w istocie jest to rzeczywistość sztucznie skonstruowana z elementów psychofizycznych obcych prawu i z elementów normatywnych obcych rzeczywistości”.

uznał za bezpodstawne i „niegroźne dla jego konstrukcji teoretycznej”³⁸. Wiele uwagi w trakcie obrad poświęcono stanowisku normatywistycznemu, które prezentowali Adolf Liebeskind, Władysław Wolter, a przede wszystkim Stanisław Druks. Autor ten, odwołując się między innymi do poglądów S. Rundsteina, swoje uwagi poświęcił metodzie normatywnej i charakterystyce normy prawnej, która — jak wskazał — ma „specyficzny układ strukturalny i specyficzne cechy powiązań”³⁹. Zauważyć należy, że w swoim wystąpieniu S. Druks sformułował szereg uwag krytycznych wobec poglądów prezentowanych przez szkołę normatywistyczną⁴⁰. W obronie stanowiska H. Kelsena stanął między innymi J. Lande, który zauważył, że „[...] o ile chodzi o dogmatykę prawa, to Kelsen i jego szkoła, oraz jej przedstawiciel polski p. Rundstein, mają poważną zasługę w swojej dążności do ustalenia normatywnego charakteru tej nauki i oczyszczenia jej od naleciałości pseudo-realistycznych. Gdy panowie ci twierdzą, że obowiązywanie normy nie jest tem samym, co jej działanie faktyczne [...], gdy w ogóle walczą konsekwentnie o idealny charakter pojęć dogmatyki, to dokonują dzieła zdrowego i pożytecznego, równoległego z pracą Petrażyckiego, a u Rundsteina świadomie na tej pracy opartego”⁴¹. Do zagadnienia petrażyckich inspiracji w dorobku S. Runsteina powrócę w ostatnim punkcie rozważań.

K. Opałek, poddając analizie „Narady...”, zwrócił uwagę na to, że oddźwięk teorii psychologicznej przedstawionej przez J. Landego u pozostałych uczestników obrad był prawie żaden; większe zainteresowanie wywołało wystąpienie C. Znamierowskiego⁴². Jak pisze autor, bardziej atrakcyjną dla zebranych okazała się jednak koncepcja H. Kelsena, która „widocznie lepiej przystawała do praktycznych zainteresowań *prawem w znaczeniu prawniczym* i do *myślenia prawniczego*, niż dalekie od tego teorie psychologiczne czy socjologiczne”⁴³.

Podsumowując, zwrócić należy uwagę na to, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego normatywizm był przedmiotem krytyki ze strony przedstawicieli pozostałych nurtów teoretycznych — zarówno zwolenników psychologicznej teorii prawa, koncepcji socjologicznych, prawnonaturalistów, a także umiarkowanych pozytywistów⁴⁴. Niezależnie od powyższego zgodzić się należy

³⁸ C. Znamierowski, konkludując swoje rozważania, wskazał, że „[...] to co p. Lande błędym pomieszaniem rzeczy biegunowo różnych nazywa, uczyniłem zupełnie świadomie, z całkowitą premedytacją: za jedno z najważniejszych mych zadań w mej konstrukcji podstawowych pojęć prawa poczyniłem właśnie ustalenie równoważności pomiędzy zdaniem z »powinien«, a zdaniami logicznymi bez tego terminu, czyli w terminologii p. Landego, pomiędzy zdaniem normatywnym a zdaniem czy zdaniami teoretycznymi”. Zob. wypowiedź C. Znamierowskiego w protokole obrad, wskazanym w przypisie 12 na stronie 80.

³⁹ Wystąpienie Stanisława Druksa w wymienionym protokole na s. 20—45.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Wystąpienie J. Lande, protokół, s. 72.

⁴² K. Opałek: *Początki teorii...*, s. 113.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Por. S. Czepita: *Koncepcje teoretycznoprawne...*, s. 130.

z K. Opałkiem, że znaczenie normatywizmu oraz oryginalnych koncepcji akceptujących jego założenia w okresie międzywojennym w Polsce pomniejsza się, krytykując pewne jego elementy. Stale bowiem do poglądów H. Kelsena powracano, wiele założeń aprobując, zwłaszcza w aspekcie dogmatyki prawa⁴⁵.

Na marginesie dodać należy, że podobnie było w okresie powojennym. Poglądy S. Rundsteina zostały uwzględnione między innymi w krytyce normatywistycznej teorii prawa i państwa H. Kelsena autorstwa Jerzego Wróblewskiego, który, odnosząc się na ostatnich stronach swojej monografii do zagadnienia wpływu normatywizmu na polską teorię prawa, wprost uznał S. Rundsteina za teoretyka normatywizmu w Polsce⁴⁶.

Założenia metodologiczne Szymona Rundsteina

Teoria normy prawnej S. Rundsteina wychodzi z założeń ustalonych przez Hansa Kelsena, które zostały następnie rozwinięte przez innych przedstawicieli tzw. jursprudencji normatywnej (przede wszystkim przez Adolfa Merkla, który był uczniem H. Kelsena)⁴⁷. Ich fundamentem jest badanie norm prawnych w oderwaniu od rozważań psychologicznych, socjologicznych oraz problematyki polityki prawa⁴⁸.

Na wstępie poczynić należy uwagę terminologiczną odnośnie do aparatu pojęciowego, którym posługuje się S. Rundstein. Autor ten dla określenia fundamentalnego dla H. Kelsena rozróżnienia *Sein i Sollen* posługuje się terminologią „istniejące — być powinno”⁴⁹. J. Lande wprost wskazał, że za bardziej „dogodne” ze względu na formę rzeczownikową należy uznać wyrazy „byt — powinność”⁵⁰. Taką też terminologię przyjęto w polskiej tradycji.

S. Rundstein kładzie nacisk na zagadnienie metody⁵¹. Jak pisze: „Punkt widzenia, pod którym rozważane są dane przedmioty, stosunki, zjawiska, przesądza założenie układu teoretycznego, dążącego do ujęcia i poznania owych przedmiotów, stosunków, zjawisk”⁵². Akceptując tezę H. Kelsena, że „ujęcie metodologiczne jest tym zabiegiem, który porządkuje — a przeto kształtuje

⁴⁵ K. Opałek: *Początki teorii...*, s. 113.

⁴⁶ J. Wróblewski: *Krytyka...*, s. 303—305.

⁴⁷ S. Rundstein: *Zasady teorii...*, przedmowa. Autor prace H. Kelsena określa jako „kapitał” [przyp. — S.T.].

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ J. Lande: *Norma prawna...*, s. 16.

⁵¹ Por. J. Wróblewski: *Krytyka...*, s. 303.

⁵² S. Rundstein: *Zasady teorii...*, s. 1.

— treść⁵³, przyjmuje on, iż istnieje „metoda normatywna” będąca specyficzną metodą badawczą teorii prawa⁵⁴. Treść — jak pisze autor — „staje się przedmiotem poznania dzięki obiorowi ustalonego punktu widzenia. Można iść nawet dalej, uznając zasadę, zgodnie z którą [...] odnośna metoda określa istotę przedmiotu poznania⁵⁵. Wyraźnie podkreśla on, iż „ustalenie punktu widzenia» zawiera w sobie i przesądza rozwiązanie badanych zagadnień⁵⁶. Tak więc, „**postawienie problemu jest jego rozwiązaniem** [podkr. — S.T.]⁵⁷. Jeżeli zatem „w obranym punkcie widzenia nastąpią przesunięcia lub przekształcenia” — „pojęcia, którym nadajemy miano prawnych, będą różne, nie bacząc na tożsamość nomenklatury⁵⁸. Istnieje zatem ścisły związek między metodą a przedmiotem badania⁵⁹. Tożsamość przedmiotu poznania warunkuje tożsamość metody, która wytycza proces poznania⁶⁰.

Czyniąc przedstawione powyżej założenia, S. Rundstein następnie przechodzi do określenia metody badania prawa. Autor zwraca uwagę na to, że zjawiska prawne mogą być badane różnymi metodami, przy czym, ujęcie psychologiczne i socjologiczne (metoda psychologiczna oraz metoda socjologiczna) uniemożliwiają ich analizę teoretyczną⁶¹. „Teoria prawa polega na założeniu zasadniczym, zgodnie z którym poznanie pojęcia prawa może być zrozumiane przez »właściwe« ujęcie⁶². Skoro przedmiot badań teoretycznoprawnych stanowią normy (nie zaś treści faktyczne), owym „właściwym ujęciem” jest ujęcie normatywne⁶³. S. Rudstein zauważa, że założenia poczynione przez H. Kelsena polegają na podkreśleniu i uwypukleniu aspektu formalnego — „Tylko w tym trybie może być zachowana jedność poznania prawnego i mogą być usunięte zbyteczne [...] fikcje, urzeczowienia, zniekształcające i wypaczające metodologię prawoznawstwa⁶⁴. Zarzuty w przedmiocie tego, że akceptacja metody normatywistycznej wyłącza badanie treści prawa, autor odrzuca, uznając, iż bezpodstawne są twierdzenia rozróżniające normę prawną (formę) z jednej strony, z drugiej zaś, „treść czy przedmioty, które są przez prawo porządkowane⁶⁵. „»Odniesienie« poszczególnych treści posiada charakter formalny. Badanie tych »treści« nie będzie bynajmniej wyłączone; bez tego badania nie byłaby możliwa ich relacja do naczelnej

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Por. S. Czepita: *Koncepcje teoretycznoprawne...*, s. 131.

⁵⁵ S. Rundstein: *Zasady teorii...*, s. 1.

⁵⁶ Ibidem, s. 3.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Ibidem, s. 1—2.

⁵⁹ Por. J. Wróblewski: *Krytyka...*, s. 303.

⁶⁰ S. Rundstein: *Zasady teorii...*, s. 4.

⁶¹ Ibidem, s. 4—5.

⁶² Ibidem, s. 10.

⁶³ Ibidem, s. 14—22.

⁶⁴ Ibidem, s. 12.

⁶⁵ Ibidem.

zasady porządkującej”⁶⁶. Wyraźnie należy wskazać, że zdaniem S. Rundsteina prawo może być także badane „poza aspektami normatywnymi” (bez odniesienia do nomy), jednakże teoria prawa się tym nie zajmuje, bowiem takie kwestie jak analiza socjologicznych założeń prawa, badanie idei sprawiedliwości i innych wartości, czy też funkcji prawa w środowisku społecznym, polityki prawa etc. są to „kompleksy „wobec których każda teoria normatywna musi być obojętna”⁶⁷.

Na zakończenie pokreślić należy, że zgodnie ze stanowiskiem S. Rundsteina **„Szkola normatywna teorii prawa z całym naciskiem stwierdza właściwy jej formalno-logiczny charakter rozważań [podkr. — S.T.]”⁶⁸**. „Zagadnienia celu i wartości, problemy wytycznych i probierzy nie są w tej płaszczyźnie rozważań na miejscu — albowiem założenie naczelne wyłącza wszelką »faktyczność«, jako samoistną materję poznania”⁶⁹. Co prawda jurysprudence w szerokim znaczeniu tego słowa obejmuje zatem także socjologię i politykę prawa, ale rozważania na tych płaszczyznach nie stanowią teorii prawa⁷⁰. Sama zaś teoria prawa nie może „mieć innych zadań poza »poznaniem prawnem«”⁷¹.

Konkludując, stwierdzić należy to, że centralną kategorią w rozważaniach S. Rundsteina jest norma. Badania teoretycznoprawne to badanie norm — wyłączone jest natomiast badanie faktów, którymi ewentualnie mogą się zajmować inne dyscypliny prawoznawstwa⁷².

Charakterystyka normy prawnej i jej struktura

W rozważaniach zawartych powyżej ustalano, że przedmiotem teorii prawa według S. Rundsteina są normy prawne. Obecnie przejdę do charakterystyki normy prawnej i jej struktury.

S. Rundstein charakteryzuje normę prawną jako „sąd hipotetyczny, w którym ustala się pewna powinność”⁷³. Autor wprost wskazuje, że „Przez normę w najogólniejszym tego słowa znaczeniu rozumieć należy wypowiedź, która w odniesieniu do jakiegokolwiek dziedziny faktycznej stanowi pewne »żą-

⁶⁶ Ibidem, s. 13.

⁶⁷ Ibidem, s. 19.

⁶⁸ Ibidem, s. 18.

⁶⁹ Ibidem, s. 10.

⁷⁰ Ibidem, s. 22.

⁷¹ Ibidem, s. 22.

⁷² Ibidem, s. 16: „Powyżej zobrazowane sposoby ujęcia mogą rozważać problemy »faktyczności«, mogą stosować probierze celu i wartości, tworzyć oraz pewne wytyczne, które wskazują konieczny, słuszny lub celowy (w rozumieniu poszczególnych teorii) kierunek postępowania”.

⁷³ Ibidem, s. 39.

daniek⁷⁴. Innymi słowy norma ustala „to, co ma być [podkr. — S.T.]”⁷⁵. Cechą charakterystyczną analizowanej koncepcji jest odrzucenie poglądów, które istotę norm prawnych wiążą z ich treścią bądź celem⁷⁶. Jak pisze autor: „Nie jest tedy treść takim elementem, który, dzięki swym cechom, nadawałby normie charakter normy prawnej”⁷⁷. Także „Cele normy nie są normą, dążenia, które norma zakłada, są dla istoty normy obojętne, znajdują się zresztą poza polem widzenia prawnego”⁷⁸. Jednakże najbardziej istotną, a jednocześnie — jak wydaje się — najbardziej kontrowersyjną tezę sformułowaną przez S. Rundsteina jest zaprezentowane przezeń stanowisko, zgodnie z którym trzeba odrzucić pogląd, iż „pozytywność” pozwala na identyfikację reguł jako norm prawnych. Autor, analizując źródła normy prawnej, *expressis verbis* stwierdza, że „**Nie wyjaśnia jej również założenie pozytywności [...]. Nie jest dla normy istotne, czy działa ona obecnie, czy działała kiedyś, czy działać będzie w przyszłości** [podkr. — S.T.]”⁷⁹. W świetle przytoczonej wypowiedzi — zgodzić się należy z poglądem przedstawionym w literaturze — że w koncepcji S. Rundsteina zaciera się granica pomiędzy prawem jako zbiorem norm obowiązujących aktualnie, a zbiorem norm uchylonych czy zbiorem postulowanym⁸⁰.

S. Rundstein normę prawną nieodłącznie wiąże z terminem „moc prawna” — owa moc jest źródłem norm⁸¹. Poddając analizie pojęcie mocy prawnej, autor wprowadza termin „ważność” normy. Jak pisze, „w dziedzinie ujęcia normatywnego mówić należy „o »ważności«, eliminując zarówno zagadnienia »usprawiedliwienia« jako też kwestje »urzeczywistnienia«”⁸². „Ważność” normy nie zależy od tego, kto jest jej twórcą. Tym samym „Zagadnienie »pochodzenia« przypuszczające istnienie jakiegoś bliżej nieokreślonego twórcy czy autora normy jest zupełnie obojętne dla wyjaśnienia jej istoty”⁸³. Wyjaśniając pojęcie „ważność”, S. Rundstein stwierdza, że „Wypowiedź »powinno być n« jest ważna, jeśli odpowiednikiem jej jest takie nastawienie, w którym — zgodnie z założeniem — stać się ma to, »co być powinno«”⁸⁴. Jak pisze autor, „I tak ważność jest zupełnie niezależna od tego, czy i jak, z jakich pobudek

⁷⁴ Ibidem, s. 68.

⁷⁵ Ibidem.

⁷⁶ Por. J. Wróblewski: *Krytyka...*, s. 303.

⁷⁷ S. Rundstein: *Zasady teorii...*, s. 31. Kontynuując autor pisze: „Nie istnieje taka dziedzina, która w ten czy inny sposób, pośrednio lub bezpośrednio, mogłaby być wyłączona z układu relacyjnego, z odniesienia do normy. Z tej zasady wynika, że istota normy prawnej nie może być ujęta przez analizę odniesionej do niej treści”.

⁷⁸ Ibidem, s. 33.

⁷⁹ Ibidem, s. 34.

⁸⁰ S. Czepita: *Koncepcje teoretycznoprawne...*, s. 133.

⁸¹ S. Rundstein: *Zasady teorii...*, s. 26.

⁸² Ibidem, s. 103—104.

⁸³ Ibidem, s. 36.

⁸⁴ Ibidem, s. 83.

w i jakich warunkach zachodzi ziszczenie lub nieziszczenie normy”⁸⁵. Istotna jest „ważność” utożsamiana z „egzystencją” normy⁸⁶. „W tem rozumieniu należy również przypuścić utożsamianie ważności z »pozytywnością« — oczywiście nie w znaczeniu faktyczności, ani też w znaczeniu procesu stanowienia normy [...], gdyż pozytywna jest każda norma niezależnie od sposobu jej powstania”⁸⁷.

Oczywiście w tym miejscu analizy teorii S. Rundsteina musi pojawić się pytanie, czy, będąc wiernym założeniu „czystości teorii”, można na płaszczyźnie normatywnej dokonać ustaleń w przedmiocie „egzystencji” normy (jej ziszczenia lub nieziszczenia) i to „nie w znaczeniu faktyczności”. Wydaje się, że problem ten wymagałby jednakże podjęcia w odrębnym studium.

Warto zauważyć — na co zwracał zresztą uwagę J. Lande — że teoria S. Rundsteina poszukuje pojęcia normy prawnej „niezależnego od kryterium mocy obowiązującej, a zwłaszcza od kryteriów oficjalno-dogmatycznych”⁸⁸. Zresztą problematyka „obowiązowania” („mocy obowiązującej”) nie jest przedmiotem jego szerszego zainteresowania⁸⁹. Odmienne stanowisko teoretyczno-prawne zajmuje J. Lande, który wprost wskazuje, że „P. Rundstein obdarza wszystkie normy prawne jako takie cechą ważności, której ja im odmawiam, używając dla niej terminu mocy obowiązującej lub obowiązowania”⁹⁰.

Odrębne uwagi S. Rundstein odnosi do problemu subiektywizacji normy prawnej, formułując wniosek ogólny, iż teoria normatywna „nie ma potrzeby uciekania się do konstrukcji praw podmiotowych”⁹¹.

S. Rundstein w sposób szczegółowy analizuje problematykę struktury normy prawnej. Struktura zaproponowana przezeń jest złożona. Wyraża on pogląd, że struktura normy nie może sprowadzać się li tylko do określenia powinności, czy też sankcji — norma „nie kończy się” także na wypowiedzi „A powinien zachować się *n*, jeśli zaś nie zachowa się *n* — nastąpi skutek *n*”⁹². Autor podkreśla, że norma „*A* powinien zachować się w odpowiedni sposób” nie jest samoistna, jest ona „częścią składową takiej, obejmującej »założenie« i »skutek«, jednej normy, która wiąże wypowiedź o powinności *A* z przedstawieniami trybu postępowania, czy zachowania innych osób”⁹³, które w myśl normy „zachować się powinny względem *A* według normatywnie określonych treści”⁹⁴. Specyfiką struktury normy prawnej — jak pisze jeden z autorów —

⁸⁵ Ibidem, s. 84.

⁸⁶ Ibidem, s. 102.

⁸⁷ Ibidem.

⁸⁸ J. Lande: *Norma prawna...*, s. 320.

⁸⁹ S. Rundstein: *Zasady teorii...*, s. 261.

⁹⁰ J. Lande: *Norma prawna...*, s. 328.

⁹¹ S. Rundstein: *Zasady teorii...*, s. 307—330.

⁹² Ibidem, s. 170.

⁹³ Ibidem, s. 172.

⁹⁴ Ibidem, s. 173.

jest zatem to, że wypowiedź „*A* powinien zachować się (postąpić) w sposób *n* [według S. Rundsteina »norma pierwsza« — S.T.]” wiąże się z drugim jej ogniwem: „jeśli *A* nie uczyni *n*, to *B* powinien postąpić wobec niego w sposób *nl* [według S. Rundsteina »norma wtórna« — S.T.]”⁹⁵. Brak tego drugiego ogniwa skutkuje tym, że nie będziemy mieli do czynienia z normą prawną⁹⁶. Podkreślić, że, jak pisze S. Rundstein, „W jedności połączeń ogniw normy prawnej widzimy jej cechę charakterystyczną”⁹⁷.

Wyraźnie należy wskazać, że sankcja stanowi w poglądach autora konieczny element struktury normy prawnej. Warto w tym miejscu odnieść się także do komentarza J. Landego z aprobatą przyjmującego pogląd S. Rundsteina, który — jak pisze — „rozciga kryterjum sankcji” także na normy obowiązujące (obowiązki) państwo⁹⁸.

Do przeprowadzonych w tej materii rozważań autor odwoływał się w pracy z 1939 r. pt. *W poszukiwaniu prawa cywilnego*, uznając między innymi za niebezpieczne na gruncie prawa prywatnego operowanie pojęciem „dysproporcji” w trakcie rozważań dotyczących budowy normy prawnej⁹⁹.

System norm — prawo

Niezwykle interesujące są w moim przekonaniu rozważania S. Rundsteina poświęcone problematyce prawa rozumianego w kategoriach systemu norm¹⁰⁰. W tym miejscu skupię się na tych fragmentach koncepcji S. Rundsteina, w których widoczna jest odmienność wobec założeń kelsenowskich.

Na wstępie warto przypomnieć, że autor ten problematyką rozumienia prawa i jego relacji do moralności zajmował się już we wcześniej ogłoszonych pracach. Zwrócić należy uwagę na studium pt. *O etycznie obojętnych przepisach prawa*, w którym autor, przedstawiając zagadnienie „podstawowych zasad całego systemu prawa”, nie wykluczył ich zgodności z moralnością¹⁰¹. Pisze on między innymi: „Te zasady podstawowe zgodne być mogą z moralnością

⁹⁵ Por. S. Czepita: *Koncepcje teoretycznoprawne...*, s. 132.

⁹⁶ S. Rundstein: *Zasady teorii...*, s. 180.

⁹⁷ Ibidem, s. 188.

⁹⁸ J. Lande: *Norma prawna...*, s. 316.

⁹⁹ Por. S. Rundstein: *W poszukiwaniu prawa cywilnego*. Warszawa—Kraków 1939, s. 13.

¹⁰⁰ Niezwykle interesujące w tym aspekcie wydają się rozważania S. Rundsteina poświęcone systemom prawnym państw totalitarnych, a w szczególności prawu radzieckiemu, którym odmówił on jakichkolwiek wartości. Obszernie problem ten przedstawił: M. Mohyluk: *Sz. Rundstein o prawie radzieckim*. „Miscellanea Historico-Iuridica” 2008, T. 6, s. 67—77.

¹⁰¹ S. Rundstein: *Studia i szkice prawne*. Lwów 1904, s. 27.

współczesną — mogą też być względem niej na stopie wojennej. Tu o »obojętności« mowy być nie może. Ale szkielet owych zasadniczych, podstawowych przepisów [...] oblezony jest w skórę i ściętna norm ściśle technicznych, utilitarnych»¹⁰². Przepisy prawa mogą być zatem różnie oceniane w świetle moralności (autor czyni jednakże zastrzeżenie, że „żadnych punktów stycznych nie znajdziemy, gdy je pod kątem moralności »przyszłej« zechcemy badać»)¹⁰³. Jedne z nich mogą „bezpośrednio z etyką znajdować się w związku”, czy też w „związku pośrednim”, może być i tak, że są one „z punktu widzenia wszelkiej moralności zupełnie obojętne” — nie łącząc się z moralnością¹⁰⁴ — nie można wykluczyć i konfliktów (dość częstych)¹⁰⁵. Konkludując, autor wyraża pogląd, że pomiędzy prawem a moralnością istnieje „podstawowy związek”, którego jednakże nie można sprowadzić do „tożsamości”¹⁰⁶.

W rozprawie *Zasady teorii prawa* S. Rundstein wiele uwagi poświęca problematyce systemu norm prawnych i powiązań pomiędzy normami. Wyraźnie należy wskazać, że autor nie sprowadza systemu norm wyłącznie do norm tworzonych przez państwo. „Norma prawna niekoniecznie musi być przejawem tego kompleksu, który w rozumieniu współczesnym nazywa się państwem”¹⁰⁷. System norm to „ujęcie wszystkich wypowiedzi o tem, co być powinno, o ile wypowiedzi te sprowadzają się do wzoru więcej niż jednozespołowego, niezależnie zupełnie od kwalifikacji i różnorodności treści zawartych w tych wypowiedziach”¹⁰⁸. S. Rundstein akceptuje pogląd H. Kelsena o dynamicznym charakterze powiązań w systemie („dynamiczny” aspekt normatywności prawnej)¹⁰⁹ oraz istnieniu normy podstawowej („norma najwyższa”) jako naczelnej normy w systemie¹¹⁰. Cechą zbioru norm prawnych według S. Rudsteina jest „zasadnicza jedność sytemu”, która opiera się na tożsamości struktury norm¹¹¹. **Znaczenie systemu „nie polega na możliwości »wyprowadzenia« danej normy z normy nadporządkowanej i na ustaleniu logicznej współzależności norm w ich »stosunkach wzajemnych« [podkr. — S.T.]»¹¹². Normy — jak**

¹⁰² Ibidem.

¹⁰³ Ibidem, s. 28.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 28—29. Przy czym autor podkreśla, że „Ale te zasady — etycznie, czy nie-etyczne, rozumne, czy bezcelowe — z chwilą, gdy w życiu działać mają, muszą być zdefiniowane ściśle, do poszczególnych kategorii objawów życiowych przystosowane” (ibidem, s. 28).

¹⁰⁵ Ibidem, s. 35.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 38: „Twierdzenia powyższe ilustrują zasadę podstawowego związku prawa z moralnością, związku, który nie jest wcale tożsamością: w przejawach poszczególnych obie sfery różnią się od siebie i zakres działania posiadają niejednakowy”.

¹⁰⁷ S. Rundstein: *Zasady teorii...*, s. 165.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 224.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 192.

¹¹⁰ Ibidem, s. 224 i nast.

¹¹¹ Ibidem, s. 268.

¹¹² Ibidem, s. 264.

pisze autor — są zawsze „w swym wyglądzie strukturalnym i w swym trybie powiązań identyczne”¹¹³. Według niego „Istota systemu w rozumieniu normatywnym polega na tym, że wszystkie poszczególne wypowiedzi, o ile kwalifikowane są jako »prawne«, dają się sprowadzić do jednego i zawsze identycznego wyglądu strukturalnego”¹¹⁴. Sformułowana teza odnosi się także do „normy najwyższej”, która w aspekcie normatywnym nie może się różnić od innych norm¹¹⁵. S. Rundstein wprost wyraża pogląd, że „Normy poszczególne nie dedukują się z normy najwyższej, która w swej strukturze niczem się od nich nie różni. Mogą się do niej »sprowadzać« [...], [być identyczne w strukturze z normą najwyższą — S.T.]”¹¹⁶.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że w koncepcji S. Runsteina nie istnieje problem sprzeczności w systemie. „W idealnie rozumianej normatywności sprzeczności te nie są »dane«. Albowiem wszystkie wypowiedzi są bezwzględnie ważne”¹¹⁷. J. Wróblewski, analizując stanowisko teoretycznoprawne autora w tej materii, wyraża pogląd, iż S. Rundstein odrzuca postulat niesprzeczności systemu¹¹⁸. Przedstawiona przezeń interpretacja może rodzić pewne wątpliwości, z uwagi na to, że wypowiedzi S. Rundsteina — odmiennie niż wskazuje J. Wróblewski — mogą także być rozumiane w kategoriach realizacji swoicie pojmanego postulatu „niesprzeczności systemu” — sprzeczności nie mogą w systemie (tak jak on jest rozumiany przez S. Rundsteina) zaistnieć, z uwagi na tożsamość struktury norm.

W tym miejscu kilka uwag należy sformułować wobec zaproponowanej przez S. Rundsteina koncepcji normy podstawowej. Jego „norma najwyższa” — odmiennie niż to ma miejsce w poglądach H. Kelsena¹¹⁹ — nie jest normą prawną, albowiem „uważana jest za niewymagające uzasadnienia przypuszczenie systemu”¹²⁰. Nie ma ona także charakteru normy moralnej, bowiem posłuszeństwo dla ustanowionych obowiązków nie musi być obowiązkiem moralnym¹²¹. Nie może zostać także uzasadniona przez żadną inną normę, „gdyż wówczas nie byłaby ona najwyższą”¹²². Istotną tezę dla koncepcji S. Rundsteina jest pogląd, iż „norma najwyższa nie może być rozważana metodą normatywną (nie może być ona poznana prawnie)”¹²³. **„Właśnie przez zaznaczenie, że norma najwyższa nie może być w jej wyodrębnieniu rozważana norma-**

¹¹³ Ibidem.

¹¹⁴ Ibidem, s. 265.

¹¹⁵ Ibidem.

¹¹⁶ Ibidem, s. 267.

¹¹⁷ Ibidem, s. 271.

¹¹⁸ J. Wróblewski: *Krytyka...*, s. 303.

¹¹⁹ Por. S. Czepita: *Koncepcje teoretycznoprawne...*, s. 133.

¹²⁰ S. Rundstein: *Zasady teorii...*, s. 343.

¹²¹ Ibidem.

¹²² Ibidem, s. 38.

¹²³ Ibidem, s. 345 i nast.

tywnie, upada zarzut sceptycyzmu i dowolności, a to dzięki określeniu właściwej granicy metodologicznej [podkr. — S.T.]”¹²⁴.

Wypowiedzi S. Rundsteina dotyczące rozumienia „normy najwyższej” mogą być różnie interpretowane, w szczególności mam tu na myśli tezę o tym, że może być ona wyjaśniona tylko w „rozważaniu eksplikacyjnym”¹²⁵. Jak pisze autor, charakteryzując „normę najwyższą”, „[...] o której eksplikacyjnie powiedzieć należy, że posiada ona »zdolność« urzeczywistniania sprowadzonych do niej wskazań”¹²⁶. Uzasadnienie „normy najwyższej” (podobnie jak normy podstawowej H. Kelsena) jest tym elementem teorii S. Rundsteina, który wywołuje najwięcej wątpliwości; trudno w sposób jednoznaczny ustalić stanowisko autora w tym zakresie. Wydaje się jednak, że, uzasadniając „normę najwyższą”, podejmuje on próbę zastąpienia Kelsenowskiego formalizmu, eksplikacją przenoszącą rozważania nad „normą najwyższą” w sferę intencjonalnej tożsamości struktury norm będących elementami systemu [norma najwyższa »istnieje«, ale nie może być ona poznana prawnie — S.T.] i „normy najwyższej”, która nie jest normą prawną, lecz pewnym koniecznym założeniem (przywzruszeniem) systemu¹²⁷.

Na koniec zwrócić należy uwagę na to, że S. Rundstein dość sceptycznie odnosi się do Kelsenowskiej teorii „napięcia, która zakłada pewne „minimum działania”, jako konieczny odpowiednik „ważności systemu” (minimum efektywności społecznej systemu prawnego)¹²⁸. Uzasadnieniem „normy najwyższej” nie jest zatem faktycznie działanie (efektywność) systemu. Zdaniem S. Rundsteina ustalenia co do efektywności systemu przekraczają granice poznania normatywnego, bowiem trudno stwierdzić kto i w jaki sposób miałby ustalić „minimalną efektywność”. Dlatego też poglądy H. Kelsena w tym zakresie, zdaniem autora, są „ustaleniem pewnej »tendencji«, nie zaś wytyczną, która w czemkolwiek mogłaby zmienić zasadnicze założenia teorii normatywnej”¹²⁹.

Inspiracje Petrażyjańskie w poglądach S. Rundsteina

Lektura prac S. Rundsteina pozwala w nich odnaleźć zaskakująco wiele wątków nawiązujących do poglądów L. Petrażyckiego. Zwracał na to uwagę już J. Lande, który wprost wskazywał, że S. Rundstein słusznie odrzucał podział prawa i moralności według kryteriów zaproponowanych przez H. Kelsena

¹²⁴ Ibidem, s. 345.

¹²⁵ Por. J. Lande: *Norma prawna...*, s. 266.

¹²⁶ S. Rundstein: *Zasady teorii...*, s. 350.

¹²⁷ Por. J. Lande: *Norma prawna...*, s. 265—266.

¹²⁸ S. Rundstein: *Zasady teorii...*, s. 354 i nast.

¹²⁹ Ibidem, s. 357.

i „wypowiada niejedną trafną uwagę pod adresem teorii, uzależniających charakter norm od różnych czynników faktycznych, jak pochodzenie ich od kogoś, działanie w psychice określonego osobnika itp.”¹³⁰.

Zauważyć należy, że już w pracach powstałych na początku XX w. S. Rundstein przedstawił, szerzej uzasadniony w dziełach późniejszych, pogląd, że zbiór norm prawnych nie zamyka się w kręgu tych, które stworzyło państwo¹³¹. Akceptuje on także tezę L. Petrażyckiego o dwustronnym charakterze przepisów prawnych (S. Rundstein wprost powołuje się na L. Petrażyckiego, pisząc o normach atrybucyjno-nakazujących według terminologii Petrażyckiego)¹³².

W świetle analizy *Zasad teorii prawa* zwrócić należy uwagę na trzy najważniejsze punkty wspólne w poglądach wskazanych autorów:

1. S. Rundstein podziela pogląd L. Petrażyckiego, wprost pisząc, że „słusznie zauważył Petrażycki, że „pojęcie prawa winno obejmować zarówno prawo istniejące, jako też prawo możliwe w przyszłości pożądane [...]. Prawo projektowane zawiera w sobie wszystkie te cechy, które właściwe są prawu »pozytywnemu« — jest ono pomyślanem prawem pozytywnym”¹³³.
2. Autor formułuje stanowisko, że norma prawna jest niezależna od pochodzenia¹³⁴ — „Normą prawną są również ujawnione wskazania zwyczajowe i intuicyjne, które ustaliły się jako ważne w praktyce życiowej i w praktyce prawodawczej, wykonawczej i sądowej”¹³⁵. Píše on: „Pozatem »uzewnętrznienia« normy (według przyjętego szablonu: ustawa, zwyczaj, praktyka sądowa, nauka prawa) nie są koniecznym warunkiem jej istnienia”¹³⁶. W tym miejscu trzeba zauważyć, że S. Rundstein, podobnie jak L. Petrażycki, krytycznie oceniał wprowadzenie do prawoznawstwa terminu „źródło prawa”. L. Petrażycki wskazywał, że posługiwanie się w prawoznawstwie terminem „źródło prawa” można by hipotetycznie porównać do nazywania psów, kotów itd. „źródłami zwierząt”, a następnie prowadzenia dysput, czym są „źródła zwierząt”, w jakim stosunku pozostają do zwierząt, czy stanowią one formy tworzenia zwierząt etc.¹³⁷. S. Rundstein znów wskazywał, że pojęcie

¹³⁰ J. Lande: *Norma prawna...*, s. 288.

¹³¹ S. Rundstein: *Orzecznictwo jako źródło prawa*. „Themis Polska” 1913, T. 1, s. 166, cyt. za: K. Motyka: *Wpływ...*, s. 18—19. Por. S. Rundstein: *Zasady teorii...*, s. 165.

¹³² Idem: *Studia...*, s. 35.

¹³³ Idem: *Zasady teorii...*, s. 28.

¹³⁴ Ibidem, s. 38: „Stwierdzając, iż norma prawna jest zupełnie niezawisła od jej »pochodzenia« — winniśmy zauważyć, iż samo pojęcie źródło nie jest ani ustalone, ani dokładne”.

¹³⁵ Ibidem, s. 35.

¹³⁶ Ibidem, s. 38.

¹³⁷ L. Petrażycki: *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności*. T. 2. Warszawa 1960, s. 305: „Koty, psy itd. nie są źródłami zwierząt, nie są formami tworzenia zwierząt itd. i w ogóle nie są czymś odmiennym od zwierząt, lecz po prostu — są zwierzętami [...]. I tak samo tzw. »źródła prawa«: prawo zwyczajowe, ustawowe itd. są nie czym innym, jak samym prawem [...].”

„źródło prawa” jest „w istocie rzeczy zupełnie dowolną przenośnią”, która ma uzasadniać prawny charakter norm poprzez ustalenie ich pochodzenia¹³⁸. Nie będzie ono zatem nigdy pomocne dla wyjaśnienia normy prawnej¹³⁹.

3. W końcu S. Rundstein operuje charakterystycznym dla terminologii L. Petrażyckiego pojęciem „normy prawa intuicyjnego”, które „różnią się od wszelkich ustaleń państwowych i zwyczajowych tem właśnie, że jako indywidualnie — zmienne nie mogą być ustalone *ante casum*; są one [...] odpowiednikami wypadkowości konkretnej, a przez to wyodrębniają się jako swobodnie zmienne i przystosowujące do ukształtowań indywidualnych”¹⁴⁰. Termin ten pojawia się także w pracach autora o charakterze dogmatycznym¹⁴¹. Słusznie jednakże zauważa K. Motyka, że chociaż S. Rundstein operuje Petrażycjańskim pojęciem prawa intuicyjnego, trudno jest ustalić, w jaki sposób rozumie ten termin¹⁴². Z jednej strony wypowiedzi, że normy prawa intuicyjnego „nie mogą być sprowadzone do jakiegoś ogólnego zewnętrznego szablonu”¹⁴³, czy też iż mogą one w zależności od pewnych warunków przekształcić się w normy „stałe [(pozytywne) — S.T.]” wydają się bliskie koncepcji gatunków prawa zaproponowanej przez L. Petrażyckiego; z drugiej w innym miejscu autor formułuje uprzednio przytoczone stanowisko, że każda norma prawna jest normą pozytywną¹⁴⁴, co czyni nawiązanie do rozróżnień Petrażycjańskich mocno wątpliwym.

Niezależnie od podniesionych powyżej wątpliwości i tego, że S. Rundstein rzadko wprost cytuje L. Petrażyckiego, pewne związki myślowe jego stanowiska z psychologiczną teorią prawa są, aż nadto widoczne¹⁴⁵. Nie może rodzić wątpliwości to, że teoria L. Petrażyckiego była doskonale znana S. Rundsteinowi, który nawet jeżeli nie akceptował jej fundamentów teoretycznoprawnych, nawiązywał do niej formułując własne poglądy.

¹³⁸ S. Rundstein: *Zasady teorii...*, s. 34—35.

¹³⁹ Ibidem, s. 38.

¹⁴⁰ Ibidem, s. 38—39.

¹⁴¹ Por. S. Rundstein: *Zagadnienie teorii prawa w orzecznictwie cywilnym Sądu Najwyższego*. „Palestra” 1937, nr 12, s. 1048: „Teorie filozoficzno-prawne znajdują czy to wyraźne, czy to mgliste odbicie w wytworach prawa pozytywnego i intuicyjnego”.

¹⁴² K. Motyka: *Wpływ...*, s. 134—135.

¹⁴³ S. Rundstein: *Zasady teorii...*, s. 38.

¹⁴⁴ Ibidem, s. 162.

¹⁴⁵ Obszernie K. Motyka: *Wpływ...*, s. 12, 13, 18—20, 134—135.

Podsumowanie

Teoria normy prawnej S. Rundsteina, łącząc stanowisko normatywistyczne z fenomenologią i elementami charakterystycznymi dla teorii psychologicznych, jest propozycją oryginalną i interesującą. Wyraźnie należy stwierdzić, że z jednej strony S. Rundstein bardzo rygorystycznie podchodzi do normatywistycznego założenia „czystości” teorii prawa, z drugiej strony zauważalna jest jego fascynacja fenomenologią i liczne nawiązania do teorii psychologicznej. Analizy wypowiedzi autora formułujących jego założenia teoretycznoprawne nie są zadaniem prostym — rozważania są bowiem wielowątkowe, zawierają one także liczne nawiązania do poglądów innych autorów. Niewątpliwie teoria S. Rundsteina może zostać rozmaicie odczytana. Świadczy to też o jej wyjątkowości. Wyraźnie podkreślam, że powyżej przedstawione rozważania są moją indywidualną interpretacją poglądów tego autora. Nie można wykluczyć odmiennych jej ujęć.

Wydaje się, że z uwagi na renesans zainteresowania poglądami H. Kelsen, co związane jest między innymi z wydaniem polskiego przekładu *Czystej teorii prawa*, nieco zapomniana koncepcja normatywistyczna S. Rundsteina zasługuje na „odkurzenie” i ponowne odczytanie. W niniejszym opracowaniu przedstawiono jej założenia wyjściowe. Szczególnie interesujące wydaje się jednakże porównanie prac poświęconych normie prawnej ogłoszonych w okresie dwudziestolecia międzywojennego przez S. Rundsteina i C. Znamierowskiego. Uważam, że koncepcje tych autorów, kształtujące się pod wpływem wielu poglądów teoretycznoprawnych, mają także obecnie wiele „do zaoferowania” polskiemu prawoznawstwu. Dlatego też odrębne studium, stanowiące kontynuację przedstawionych rozważań, zostanie poświęcone zagadnieniu punktów wspólnych i różnic w pracach autorów, podejmujących problematykę normy prawnej.

Sławomir Tkacz

Szymon Rundsteins Theorie der Rechtsnorm — Ausgangsvoraussetzungen

Schlüsselwörter: Rechtsnorm, Rechtssystem, Rechtstheorie, Rechtspositivismus, Phänomenologie

Zusammenfassung: Zum Gegenstand des Beitrags wird die Analyse der von Szymon Rundstein entwickelten Theorie der Rechtsnorm. Im ersten Teil bespricht der Verfasser die wichtigsten rechtstheoretischen Tendenzen in Polen der Zwischenkriegszeit. Rechtspositivistische Ideen hatten wenige Anhänger und waren verlockend für die sich mit der Rechtstheorie befassenden Theoretiker. Im zweiten Teil des Beitrags wird es versucht, rechtstheoretische Ansichten Szymon Rundsteins zu rekonstruieren. Der Verfasser bespricht seine eigenen methodologischen Voraus-

setzungen und analysiert sowohl die in Rundsteins Erwägungen als Hauptkategorie erscheinende Rechtsnorm, als auch das Normsystem angehenden Aussagen Rundsteins. Kurz und gut: obwohl Rundstein rechtspositivistische Voraussetzung von „Klarheit“ des Rechtes sehr rigoristisch behandelt, sind auch seine Leidenschaft für Phänomenologie und zahlreiche Anknüpfungen an psychologische Theorien erkennbar. In seinen Werken sind überdies viele Bezüge auf Petrażyckis Tradition zu erkennen. Rundsteins Theorie der Rechtsnorm modifiziert daher rechtspositivistische Thesen H. Kelsens und stellt originelle, unter dem Einfluss von verschiedenen rechtstheoretischen Meinungen entstandene Konzeption dar. Zweifelsohne sollte diese Theorie der Rechtswissenschaft empfohlen und neu „entschlüsselt“ werden.

Sławomir Tkacz

Szymon Rundstein’s Theory of a Legal Norm — Preliminary Assumptions

Keywords: legal norm, legal system, theory of law, normativism, phenomenology

Summary: The subject of this article is an analysis of Szymon Rundstein’s theory of a legal norm. In the first part of his study, the author discusses primary trends in the theory of law in inter-war Poland. Indicating that normative concepts had few supporters, the author simultaneously notes that they attracted law practitioners dealing with legal theory. The second part is an attempt at reconstructing Szymon Rundstein’s views on legal theory. Having proposed his methodology, the author analyzes Szymon Rundstein’s statements regarding both a legal norm, a central category in his considerations, and a normative system. In conclusion, it has been pointed out that although Szymon Rundstein takes a very rigorous approach to the normative assumption about the “purity” of the theory of law, he appears to be fascinated with phenomenology and frequently alludes to psychological theories. Specifically, many references alluding to Leon Petrażycki’s tradition can be traced in his writings. Thus, Szymon Rundstein’s theory of a legal norm modifies the normative assumptions of Hans Kelsen and is an original concept that was developed under the influence of many theoretical-legal views. It undoubtedly has a lot to offer and requires “re-reading”.